

## 1 marca 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

(Est [Wlg] 14,1.3-5,12-14) Królowa Estera zwróciła się do Pana, przejęta niebezpieczeństwem śmierci. I błagała Pana, Boga Izraela, i rzekła:

"Panie mój, Królu nasz, Ty jesteś jedyny, wspomóż mnie samotną, nie mającą prócz Ciebie żadnego wspomożyciela, bo niebezpieczeństwo jest niejako w ręce mojej. Ja słyszałam od młodości mojej w pokoleniu moim w ojczyźnie, że Ty, Panie, wybrałeś Izraela ze wszystkich narodów i ojców naszych ze wszystkich przodków ich na wieczystą posiadłość i uczyniłeś im tak wiele rzeczy według obietnicy. Wspomnij, Panie, pokaż się w chwili udręczenia naszego i dodaj mi odwagi. Królu bogów i Władco nad wszystkimi władcami. Daj odpowiednią mowę w usta moje przed obliczem lwa i obróć serce jego ku nienawiści wroga naszego, aby zginął on sam i ci, którzy z nim jedno myślą. Wybaw nas ręką Twoją i wspomóż mnie opuszczoną i nie mającą nikogo prócz Ciebie, Panie, który wiesz wszystko".

(Est [Wlg] 14,1.3-5,12-14)

Królowa Estera zwróciła się do Pana, przejęta niebezpieczeństwem śmierci. I błagała Pana, Boga Izraela, i rzekła: "Panie mój, Królu nasz, Ty jesteś jedyny, wspomóż mnie samotną, nie mającą prócz Ciebie żadnego wspomożyciela, bo niebezpieczeństwo jest niejako w ręce mojej. Ja słyszałam od młodości mojej w pokoleniu moim w ojczyźnie, że Ty, Panie, wybrałeś Izraela ze wszystkich narodów i ojców naszych ze wszystkich przodków ich na wieczystą posiadłość i uczyniłeś im tak wiele rzeczy według obietnicy. Wspomnij, Panie, pokaż się w chwili udręczenia naszego i dodaj mi odwagi. Królu bogów i Władco nad

wszystkimi władcami. Daj odpowiednią mowę w usta moje przed obliczem lwa i obróć serce jego ku nienawiści wroga naszego, aby zginął on sam i ci, którzy z nim jedno myślą. Wybaw nas ręką Twoją i wspomóż mnie opuszczoną i nie mającą nikogo prócz Ciebie, Panie, który wiesz wszystko".

(Ps 138,1-3.7-8)

REFREN: Pan mnie wysłuchał, kiedy Go wzywałem

Będę Cię słauił, Panie, z całego serca,  
bo usłyszaleś słowa ust moich.  
Będę śpiewał Ci psalm wobec aniołów,  
pokłon Ci oddam w Twoim świętym przybytku.

I będę słauił Twe imię  
za łaskę Twoją i wierność.  
Wysłuchałeś mnie, kiedy Cię wzywałem,  
pomnożyłeś moc mojej duszy.

Wybawia mnie Twoja prawica.  
Pan za mnie wszystkiego dokona.  
Panie, Twa łaska trwa na wieki,  
nie porzucaj dzieła rąk Twoich.

(Ps 51,12a.14a)

Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i przywróć mi radość z Twojego zbawienia.

(Mt 7,7-12)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Gdy którego z was syn prosi o chleb, czy jest taki, który poda mu kamień? Albo gdy prosi o rybę, czy poda mu węża? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą. Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy.

Komentarz.

W relacjach między ludźmi niedobrze jest, jeśli ktoś każe się prosić.

Petent nieraz poczuje się urażony w swojej godności i przestaje ponawiać swoje prośby. Nawet przysłowia podkreślają, że wartość daru jest większa, jeśli daje się go bez ociągania: "Dwa razy daje, kto prędko daje", "Jeśli możesz dać dziś, nie czekaj do jutra".

Dlaczego więc Pan Bóg postępuje z nami jakby według innych zasad?

Dlaczego z naszymi prośbami mamy do Niego pukać i kołatać?

Dlaczego naszą modlitwę powinna cechować wytrwałość?

Zamiast odpowiedzi proponuję przypatrzeć się dwóm komplementarnym wypowiedziom proroków. U Izajasza czytamy słowo Boga, że choćbyśmy mnożyli nasze modlitwy, Bóg nas nie wysłucha, bo

ręce nasze pełne są krwi, bo dusze nasze pełne są grzechów. Z kolei u Jeremiasza znajduje się Boże pouczenie, jakie warunki powinniśmy spełnić, ażeby Bóg nas wysłuchał: "Będziecie Mnie wzywać, a Ja was wysłucham. Będziecie Mnie szukać i znajdziecie Mnie, albowiem będziecie Mnie szukać z całego serca" (Jr 29,12n).

A więc nasz problem sam się rozwiązuje. Nasza modlitwa wtedy jest prawdziwa, kiedy do Boga zwracamy się naprawdę jak do Boga, tzn. w całkowitym zawierzeniu się Jemu, a zarazem z pragnieniem wyrzucania z siebie wszystkiego, co jest niezgodne z Jego wolą. Zatem jeśli niekiedy Pana Boga trzeba prosić długo, to nie dlatego, że lubi On być długo proszony, ale dlatego, że dokonuje się w ten sposób nasze duchowe dojrzewanie. Jeśli tylko nasza modlitwa jest naprawdę modlitwą, a nie próbą narzucania Bogu naszej woli.

Zauważmy, że coś podobnego może się dzieć również między ludźmi. Na przykład dziewczyna poproszona o rękę, nie od razu się zgadza na małżeństwo. Jeśli jest to mądra dziewczyna, potrafi w taki sposób odkładać swoją ostateczną decyzję, że czas ubiegania się o nią będzie dla jej chłopca czasem wezwania do duchowego dojrzewania. Jeśli idzie o nasze prośby do Pana Boga, wszystkie nasze prośby - nawet tak błahe, jak np. prośba o zdanie egzaminu - wtedy są autentyczną modlitwą, gdy jakby na ich dnie znajduje się moje pragnienie, żeby naprawdę całego siebie zawierzyć Bogu.

o. Jacek Salij